

Aktualne aluzje w starej opowieści

MUSICAL

Uwspółcześniona „Księga dżungli” w Teatrze Roma chce być atrakcyjna dla dzieci i dla dorosłych. Z różnym jednak skutkiem.

Czy liczący ponad sto lat zbiór opowieści Rudyarda Kiplinga może być interesujący dla dzisiejszych, powiedzmy, dziesięciolatków? To pokolenie woli historie z inną, bardziej dynamiczną akcją, zatem „Księgę dżungli” trudno teraz wypatrzeć w księgarniach. Wystarczy jednak sięgnąć do streszczenia w Wikipedii, by się przekonać, że są w tej książce bardzo aktualne treści.

Oto sprawujący władzę w dżungli kulawy Tygrys postanawia zemścić się na Mowglim – chłopcu wychowanym przez wilki. One stają jednak w obronie Mowgliego. Wystarczy wszakże skłócić między sobą stado i wówczas ten, kto rządzi, może zrobić właściwie wszystko...

O kłótni tych, którzy są w opozycji, i o tym, jak korzysta na niej bezwzględny Tygrys, opowiada w spektaklu jedna z piosenek skomponowana przez Jakuba Lubowicza. Dziecięca widowia tej aluzji do naszej rzeczywistości oczywiście nie wychwytuje, za to bardziej przejmuje się losami Mowgliego. To postać im bliska, bo „Księga dżungli” jest swobodną interpretacją książki Kiplinga, dokonaną przez Janusza Szydlowskiego, także reżysera.

Bohaterem jest chłopiec ukarany przez rodziców za to, że nie przeczytał obo-

wiązkowej lektury – „Księgi dżungli”. Ucieka więc z domu i staje się Mowglim, w dżungli raczej wielkomiastkowej niż prawdziwej, gdzie na wpół realne zwierzęta mają niepokojąco ludzkie cechy.

Spektakl przypomina rodzaj rozmowy z dzieckiem, jaką od czasu do czasu rodzice powinni prowadzić – na tematy poważne, z nienatrętnym, dydaktycznym przesłaniem, ale wciągającej i zachęcającej do słuchania. Z tym ostatnim warunkiem jest w Romie pewien kłopot.

Dialogi „Księgi dżungli” są często przegadane, jakby autor Jakub Szydlowski chciał powiedzieć zbyt dużo, nim dojdzie do sedna. Na dodatek jako reżyser tak poprowadził on niektóre ze zwierzęcych postaci, że ich cechy charakterystyczne tworzone są przez nadmierne celebrowanie tekstu.

Dla dziecięcego widza spektakl traci wówczas atrakcyjność. Na szczęście „Księga dżungli” rozgrywana jest na kameralnej Novej Scenie warszawskiej Romy, więc aktorzy są na wyciągnięcie ręki, czasem wręcz zwracają się do widzów.

No i na premierze był Jan Szydlowski w roli Mowgliego. Ten chłopiec zaskakująco naturalnie zachowuje się na scenie, a przy tym jest muzykalny i dobrze śpiewa. Z tak zagranym bohaterem dziecięcy widz chętnie i łatwo się utożsamia. ©©

–Jacek Marczyński



Zdjęcia ze spektaklu
„Księga dżungli”

rp.pl/kultura